

Jan Szmyd

Uniwersytet Pedagogiczny

Nie ma zmiernu filozofii. Rola filozofii Anny Teresy Tymienieckiej w świecie „ponowoczesnym” – optymizm poznawczy, odkrywczość, kreatywność

„Fenomenologia Życia” [The Phenomenology of Life] *in statu nascendi*

Anna Teresa Tymieniecka zajmuje w filozofii współczesnej stanowisko samodzielne i autonomiczne, odważne i oryginalne, w pewnym sensie jednak niemożliwe i nietypowe. Metaforycznie rzecz ujmując, płynie ona „pod prąd”, a nie „z prądem” dominujących tendencji w filozofii własnej epoki. Nie ulega nihilistycznym i negatywnym odniesieniom do tradycyjnych narracji filozoficznych postmodernizmu i tzw. destrukcjonizmu, np. poglądom na filozofię R. Rorty’ego czy J. Derridy. Nie przystaje na „demontaż” klasycznych modeli filozofii i na zbytne uszczuplenie zadań i funkcji filozofii czasów „ponowoczesnych”. Nie godzi się z opinią J. Piageta, że filozofia pozostaje już tylko mądrością „niezbędną do koordynacji rozmaitych działań człowieka”, ale nie może sięgnąć do „poziomu wiedzy w ścisłym znaczeniu tego słowa”¹, czy – jak to zauważyć można w późnej twórczości L. Kołakowskiego – z dostrzeżeniem w filozofii kłopotliwego szyderstwa z samej siebie a nawet swoistej szarlatanerii intelektualnej, w lepszym razie z przeświadczeniem – tego filozofa, „że to wszystko, co w tej dziedzinie ważne, dawno zostało powiedziane” i że to, co nadal „w tej dziedzinie robimy, to na ogół powtarzanie rzeczy dawnych w zmodyfikowanym wedle obyczajów naszej cywilizacji języku”².

Tymieniecka daje nie tylko deklaracyjny odpór tego rodzaju sceptycznym lub zgoła nihilistycznym poglądom na filozofię, pisząc m.in., że „nadszedł czas powrotu do wielkich aspiracji fenomenologii, traktowanej jako *philosophia prima* [...]. Poprzez fenomenologię życia proponujemy *retour* do wielkich metafizycznych pragnień całej filozofii [...]. Żywię nadzieję – pisze dalej autorka – że uda nam się odzyskać dla całej filozofii / fenomenologii autentyczny metafizyczny wymiar”³. I Tymieniecka swoją niezwykle płodną i odkrywczą myślą filozoficzną wielkim, imponującym dla

¹ Por. J. Piaget, *Mądrość i złudzenia filozofii*, przeł. M. Mikłasz, Warszawa 1967, s. 5.

² Por. Leszek Kołakowski i inni, red. J. Skoczyński, Kraków 1993, s. 11.

³ A.T. Tymieniecka, *Czy świat istnieje? Nowe spojrzenie na podstawy sporu Husserl – Ingarden, rozwiązanie onto-poetyczne*, [w:] Roman Ingarden i dążenia fenomenologów. W 110. rocznicę urodzin Profesora. Materiały pokonferencyjne, red. C. Głombik, Katowice 2006, s. 36.

czytelników jej twórczości kreatywnym i teoretycznym, potwierdza *de facto* niewyczerpane możliwości poznawcze i życiowo-praktyczne klasycznie maksymalistycznie pojętej filozofii, zwłaszcza w metafizycznym jej wymiarze. Na licznych przykładach swych znanych z dużej inwencyjności i konstruktywnego rozmachu dokonaniach filozoficzno-poznawczych i praktyczno-normatywnych wykazuje bezzasadność modnych obecnie domniemań o „zmięzchu czy «końcu» filozofii”. Swoją niezwykle owocną kreatywnością filozoficzną skutecznie odbudowuje optymizm co do możliwości poznawczych i praktycznych filozofii oraz nadzieję na perspektywę jej dalszego rozwoju i życiowej użyteczności.

Tymieniecka stworzyła filozofię – i ciągle jeszcze ją stwarza – [opublikowane ostatnio większe dzieło autorki zaczyna się od zwrotu: *Continuing our dialogue* a kończy oznajmieniem: *to be continued*]⁴. Chodzi o filozofię, która w wielu swych aspektach i dążnościach jest antytezą dominujących współcześnie koncepcji filozofii, aktualnych zapatrywań na sposób jej uprawiania, cele i funkcje oraz odniesień do głównych nurtów tradycji filozoficznej, w szczególności zaś jest wymownym ukazaniem niewygasłych możliwości odkrywczych i kreatywnych najbardziej współcześnie krytykowanego działu filozofii, jakim jest metafizyka, czyli tzw. filozofia pierwsza.

Nie ma tu miejsca na szczegółowe omówienie i krytyczną analizę głównych wątków teoretycznych, metodologicznych, intencjonalnych i normatywnych tej największej z ostatniego okresu twórczości autorki konstrukcji myślowej, metafizycznej struktury. Jest ona zresztą przedmiotem dość już licznej literatury interpretacyjnej i komentatorskiej⁵.

Zwróćmy jednak uwagę na swoistą drogę dochodzenia do tej maksymalistycznej i niezawisłej filozofii, na jej największe dokonania poznawcze i ideowe, wyrażane w wielkich strukturach teoretycznych i normatywnych. Podejmiemy też próbę wstępnej oceny ich roli i znaczenia dla współczesnego filozoficznego poznawania rzeczywistości i dla pogłębionej refleksji nad życiem.

Chcemy też wypowiedzieć parę ogólnych uwag o niektórych cechach osobowości podmiotowości twórczej tej oryginalnej i inwencyjnej, intencjonalnie jednak niedokończonej i nieprzerwanie tworzonej oraz rozwijanej i uzupełniająco artykułowanej w kolejnych dziełach filozofii – jeśli można tak powiedzieć – „prometafizycznej”.

Specyfika i osobliwość interesującej nas tu filozofii wymaga też zwrócenia uwagi na swoisty sposób jej wyrażania, ekspresję językową, aparaturę pojęciową i kategoriałną, na jej swoistą semantykę i logikę wewnętrzną.

Przede wszystkim można stwierdzić, że całość składników i aspektów tej niezwykle płodnej i dynamicznej aktywności i kreatywności filozoficznej Tymienieckiej oraz bogatych efektów tego wysiłku intelektualnego w postaci kolejnych koncepcji, pomysłów i struktur myślowych tworzy swoisty fenomen poznawczy, kulturowy i moralny. Fenomen, który, jak się wydaje, zawiera pewną możliwość

⁴ A.T. Tymieniecka, *The Fullness of the Logos in the Key of Life, Book I, The Case of God in the New Enlightenment, Analecta Husserliana, The Yearbook, Volume C, The Netherlands, 2009, p. V, 255.*

⁵ Por. m.in. *Selected Recent Bibliography*, „Phenomenology Inquiry. A Review of Philosophical Ideas and Trends”, Volume XXXIII, October 2009, s. 107–118.

dokonania w filozofii czasów „ponowoczesnych” znaczącego zwrotu, w duchowości zaś człowieka współczesnego wygenerowania jakiegoś odrodzeniowego impulsu czy nawet swoistego terapeutycznego wstrząsu. Jednakże trudno byłoby dziś precyzyjnie wymierzyć stopień prawdopodobieństwa urzeczywistnienia owej potencjalnej możliwości, a jeszcze trudniej usytuować w przewidywalnym czasie jej spełnienie. A może znaczenie tego fenomenu ogranicza się na razie – a i to byłby już bardzo wiele – na samym stworzeniu i ukazaniu pożądanego takiej szansy i znacznych możliwości w tych dwóch, ściśle z sobą powiązanych, dziedzinach. W każdym razie spróbujmy na etapie wstępnego jego rozpatrzenia „odczytać” główne zarysy i tendencje owego fenomenu. Zaryzykujemy też jego ogólną ocenę.

Fenomen twórczy Anny Teresy Tymienieckiej – cechy charakterystyczne sposobu filozofowania i jego efektywność

Nasuwa się więc pytanie o to, na czym, ogólnie rzecz biorąc, polega ów fenomen, jakie są jego główne przejawy i oznaki, podstawowe przesłania i uwarunkowania, cele i zadania, role i funkcje [spełniane i możliwe]. Spróbujmy na te niełatwe pytania wstępnie odpowiedzieć.

Otóż fenomen filozoficzny, kulturowy i moralny Tymienieckiej przejawia się przede wszystkim w kilku charakterystycznych elementach, a mianowicie w tym, co można nazwać „drogą filozoficzną” twórczyni omawianego fenomenu, w koncepcji uprawianej przez nią filozofii, w swoistej postawie filozoficznej oraz w charakterystycznym optymizmie filozoficznym, wspartym swego rodzaju „wiarą filozoficzną”.

Przez „drogę filozoficzną” rozumiemy tu indywidualną, dokonującą się w wymiarze i czasie konkretnej jednostkowej biografii duchowej, historię aktywności filozoficznej, głównie uwarunkowania tej aktywności, motywacje i cele oraz zasadnicze jej kierunki, etapy i trendy rozwojowe.

Natomiast przez koncepcję omawianej filozofii pojmujemy określony, akceptowany i w indywidualnej twórczości praktykowany pogląd na przedmiot filozofii, jej źródła i metody, funkcje poznawcze i praktyczne, na ekspresję językową i formy prezentacji wyników poznawczych, na miejsce i rolę własnego tworzywa filozoficznego w zastanej kulturze filozoficznej oraz pogląd na prawidłowe kształtowanie i rozwijanie myślenia filozoficznego w czasach współczesnych itp. Z kolei przez pojęcie postawy filozoficznej w przypadku omawianego fenomenu filozoficznego wiążemy z zespołem określonych, szczególnie charakterystycznych i raczej rzadko już dziś spotykanych, cech osobowych i mentalnych podmiotu filozofującego oraz sposób, w omawianym przypadku twórczości filozoficznej w pewnej mierze nietypowy, odniesień do filozofii jako takiej. Chodzi m.in. o takie cechy i właściwości postawy, jak: autentyczna pasja badawcza i poczucie pewnej misji eksploracyjnej, wielki talent odkrywczy i nieprzeciętnie kreatywny „zmysł filozoficzny”, niezawodną w procesie poznawczym intuicję filozoficzną, zdolność odkrywczości, stały niepokój twórczy i nie wygasający „ferment” myślowy, stały intelektualny „ruch do przodu”, permanentne poszukiwanie nowych możliwości poznawczych dla szczególnie ważnych problemów metafizycznych i antropologicznych, skuteczne unikanie zamknięcia się w jednym i niezmiennym horyzoncie i paradygmacie myślowym, pełna otwartość na nowe opcje i perspektywy poznawcze, odkrycia naukowe i filozoficzne, daleko idącą tolerancję na odmienne poglądy i orientacje myślowe.

Szczególnie zaś chodzi tu o takie cechy i właściwości postawy filozoficznej, jak: niezwykła śmiałość i odwaga, czy wręcz heroizm w stawianiu nader ważnych pytań filozoficznych, trudnych i istotnych problemów metafizycznych, epistemologicznych, etycznych i aksjologicznych. Równocześnie niepospolita umiejętność w sposobie ich rozwiązywania, wyświechtania i artykułowania [bardzo swoistego], czyli – powiedzieć można – swoisty „romantyzm” i „idealizm” filozoficzny, czy – nie lekająca się ryzyka i niepowodzenia, ale silnie stymulująca twórczą myśl „Utopijność człowieku, utopijność”. Utopijność połączona z fantazyjną wyobraźnią oraz z charakterystycznym duchowym stanem „burzy i naporu”.

Wreszcie przez optymizm filozoficzny rozumiemy tu przeciwstawianie się modnemu i wpływowemu obecnie sceptycyzmowi i nihilizmowi w ocenie wartości filozofii, niepodzielanie przeświadczenia, że w filozofii niczego już nowego, odkrywczego i oryginalnego nie da się dokonać, że nie ma już w niej możliwości stawiania dodatkowych istotnych pytań i problemów oraz dochodzenia do inwencyjnych i nowatorskich ich rozwiązań. Niegodzenie się z poglądem, że w filozofii „wszystko już było”, filozofowanie współczesne to tylko „wałkowanie” na nowo starych kwestii; że w istocie rzeczy refleksja filozoficzna staje się obecnie poznawczo bezpłodna i pusta, a praktycznie właściwie bezużyteczna, że w związku z tym stanem rzeczy zasadny staje się pogład o „zmięzchu czy «końcu» filozofii”, a zatem o bezsensowności dalszego się nią zajmowania.

Przejdźmy do szczegółowszego omówienia wyszczególnionych wyżej przejawów i oznak interesującego nas tu fenomenu filozoficznego, kulturowego i moralnego. Zaczniemy od optymizmu filozoficzno-poznawczego A.T. Tymienieckiej, jej „wiary filozoficznej” i swoistego „romantyzmu” metafizycznego.

Optymizm filozoficzno-poznawczy, „wiara filozoficzna” i „romantyzm” metafizyczny Tymienieckiej

Zaczniemy od stwierdzenia, że optymistyczny pogład Tymienieckiej dotyczący możliwości poznawczych użyteczności praktycznej filozofii oraz celowości jej uprawiania, czyli jak gdyby do swoistej „wiary w filozofię”, nie sprowadza się jedynie do takich czy innych deklaratywnych wypowiedzi i oświadczeń na ten temat; wypowiedzi i oświadczeń, które *notabene* dość często są formułowane w jej piśmieniu i zazwyczaj brzmią interesująco. Ale ów optymizm, czy owa „wiara” wsparte są przede wszystkim znaczącymi i imponującymi zarówno ze względu na swą rozbudowaną konstrukcję, jak i inwencyjność twórczą dokonaniem teoretycznymi autorki. [Są one już przedmiotem licznych badań, studiów, analiz naukowych, rekonstrukcji interpretacyjnych, odniesień zarówno pozytywnych, aprobujących, jak i krytycznych i nie aprobujących; tych ostatnich, jak dotąd, jest mniej]⁶.

Osiągnięcia i odkrycia badawcze, dokonywane dzięki wielkiemu wysiłkowi i talentowi poznawczemu, pozwalają prawomocnie żywić przekonanie, że „droga filozofii jest niedouczona”, że twórcza i innowacyjna refleksja filozoficzna, w tym metafizyczna, ciągle jest „w drodze”, że można i należy w imię postępu ludzkiej wiedzy i rozwoju intelektualnego człowieka dokonywać w niej – jeśli, oczywiście, ma się

⁶ Por. L.P. Torjussen, J. Servan and S.A. Oyen, *An Interview with Anna-Teresa Tymieniecka*, „Phenomenological Inquiry. A Review of Philosophical Ideas and Trends”, Volume XXXII, October 2008, s. 25–34.

po temu dostatek sił, determinacji, uzdolnień – coraz to nowych odkryć, rozwiązań, oświeleń tajemnicy rzeczywistości. W każdym razie można i należy stawiać nowe pytania w filozofii klasycznie pojętej, formułować w niej nowe problemy, wypracowywać dalsze koncepcje i teorie, dalsze opcje i perspektywy myślowe, a nawet budować nowe wielkie konstrukcje myślowe czy wręcz duże systemy filozoficzne.

Powstałe w ostatnim półwieczu twórczości autorki, a zwłaszcza po 1970 r. – roku śmierci jej „mistrza” – Romana Ingardena – wielkie konstrukcje myślowe, takie zwłaszcza jak: *Moral Sense, Phenomenology of Cosmic Creation, Phenomenology of Life and Human Conditio, The Fullness of the Logos in the Key of Life*, czy – jedna z ostatnich koncepcji metafizyczno-religijnych pod nazwą *The Case of God in the New Enlightenment*, mogą być dowodnym potwierdzeniem niewygasłych możliwości twórczych w dziedzinie metafizyki i filozofii religii, i to nie tylko w nurcie uprawianym przez samą Tymieniecką, ale także, co jest nie tylko rzeczą wielce prawdopodobną, ale różnorako udokumentowaną na gruncie niektórych innych współczesnych metafizycznie i religijnie ukierunkowanych filozofii⁷.

Struktury te poważnie, choć nie bezdyskusyjnie [wszystkie winny być, moim zdaniem, przedmiotem gruntowniejszych i bardziej krytycznych niż dotąd analiz i ocen]⁸, potwierdzają metafizykę jako płodną dziedzinę badawczą. I czynią to w czasach narastających wobec niej sceptycznych, a nawet negatywnych odniesień. Równocześnie wymownie ją waloryzują, wskazując m.in. na to, że metafizyka może być kojarzona nie tylko i nie tyle z wyszukaną spekulatywnością i wizyjnością ontologiczną, ale z poznawczo uprawnioną i pożyteczną dziedziną poznawczą, która jest w stanie krok po kroku odkrywać tajemnicę bytu, życia, duchowości, pragenezę wszechrzeczy, kosmicznej ewolucji i kreatywności, samorealizacji i hominizacji człowieka, teleologii egzystencjalnej jednostki ludzkiej i sensu istnienia, miejsca i roli bytu ludzkiego w ekosystemie itp.; a używając terminologii Tymienieckiej – może być ona „nowym wglądem w podstawy rzeczywistości”.

Może być nim jednak tylko przy założeniu, że

w każdej chwili rzeczywistość ulega transformacji, metamorfozie. Każda chwila tejże transformacji jest pełna niezliczonych momentów, niezliczonych obwodów stawania się na przekroju, na którym się zdarza. Obiektywna forma, którą nasz umysł jej przypisuje, nie jest nigdy zamknięta, ani skończona w sobie, nie jest też trwała. Przeciwnie, trwa ona

⁷ Por. A.T. Tymieniecka, *Tractatus Brevis. First Principles of the Metaphysics of Life Charting the Human Condition: Man's Creative Act and the Origin of Rationalities*, „Analecta Husserliana” 1986, XXI, s. 3–73; eadem, *Logos and Life: the Creative Experience and the Critique of Reason*, Book 1, „Analecta Husserliana” 1988, XXIV; eadem, *Logos and Life: the Passions of the Soul and the Elements in the Onto-poiesis of Culture. The Life Significance of Literature*, Book 2, „Analecta Husserliana” 1990, XXVIII; eadem, *Logos and Life. The Three Movements of the Soul and the Spontaneous and the Creative in Man's Self-interpretation – in – the – Sacred*, Book 3, „Analecta Husserliana” 1988, XXV; eadem, *Logos and Life: Impetus and Equipose in the Life - Strategies of Reason*, Book 4, „Analecta Husserliana” 2000, LXX; eadem, *The Fullness of the Logos in the Key of Life. Book I, The Case of God in the New Enlightenment*, „Analecta Husserliana” 2009, Volume C.

⁸ Por. D. Verducci, *Time Withing Eternity: A Metaphysical Perspective Newly Opened by Anna-Teresa Tymieniecka's Ontological Logos of Life*, „Phenomenological Inquiry. A Review of Philosophical Ideas and Trends”, Volume XXXIII, October 2009, s. 4–22.

wraz z przepływem swych transformacji, które przedstawiają się naszemu umysłowi jako rzeczywistość⁹.

Dodajmy tu jeszcze taką uwagę, że rozważany optymizm filozoficzny czy „wiara filozoficzna” Tymienieckiej wiąże się u autorki z pełną afirmacją rozumu i rozumności, z szeroko pojętą koncepcją poznania pojęciowo-dyskursywnego, równocześnie z pełnym uznaniem dla nader ważnych w procesie poznania takich odmiennych władz poznawczych człowieka, jak intuicja, wewnętrzne i zewnętrzne doświadczenie, różne rodzaje innego bezpośredniego wglądu w przedmiot poznania, np. wczuwania się i „wzywania” się weń, empatii itp., przy zdecydowanym odrzuceniu przez nią skrajnych, nader modnych i wpływowych współcześnie, różnych odmian antyintelektualizmu.

Tymieniecka nie znajduje się w nurcie – jak to orzeka Kurtz, współczesny filozof amerykański – „neoromantycznego przepływu w stronę antyintelektualizmu”, czyli skrajnej krytyki nauki i współczesnej technologii. Przeciwnie – bez wahań wspiera nowocześnie pojęty intelektualizm, tzn. zarówno wszechstronnie pojętą racjonalność, jak i pewne rodzaje irracjonalności i ogłasza własną na takimże intelektualizmie opartą koncepcję tzw. Nowego Oświecenia¹⁰. Nie podziela tradycyjnych orientacji scjentystycznych, ale równocześnie zapewne godzi się z poglądem, że „w gwałtownie zmieniającym się charakterze świata ponowoczesnego nie możemy odstąpić od korzystania z technologii i nauk”¹¹.

Z pełnym przekonaniem uznaje, że w epoce tej nader ważna rola w życiu ludzkim i poznaniu przypada – przypaść winna – „refleksyjnej inteligencji” [*reflective intelligence*], a skutecznie filozofię/metafizykę rozwijać można jedynie w ścisłym związku z naukami przyrodniczymi, społecznymi, humanistycznymi i technicznymi, nadto także – w powiązaniu ze współczesną myślą ekologiczną, pedagogiczną, etyczną, estetyczną, literaturą piękną, poezją oraz odczuwaniem i rozumieniem rzeczywistości na podstawie każdorazowego doświadczenia życiowego.

Przy tym zdecydowanie sprzeciwia się ona ofensywnemu w epoce „ponowoczesnej” relatywizmowi i nihilizmowi w sferze moralności i obyczajaju, i uzasadnia tezę, iż człowiek współczesny jest w stanie, mimo różnorodnych trudności występujących w zewnętrznych i wewnętrznych kontekstach jego życia, zachować swoje człowieczeństwo i utrzymać się w statusie moralnym *homo ethicus*¹².

W przypadku tego ostatniego stanowiska mamy właśnie do czynienia ze swoistym optymizmem humanistycznym i etycznym, opartym nie tylko na etyczno-metafizycznej koncepcji „Moralnego Sensu”, ale też – po prostu – na wierze, i ufności w *humanum* człowieka; wierze jak gdyby „mimo wszystko”, w nastawieniu swoiście

⁹ A.T. Tymieniecka, *Czy świat istnieje? Nowe spojrzenie na podstawy sporu Husserl – Ingarden, rozwiązanie ontopojetyczne...*, s. 41.

¹⁰ Por. A.T. Tymieniecka, *The New Enlightenment*, „Philosophical Inquiry. A Review of Philosophical Ideas and Trends”, Volume XXXII, October 2008, s. 3–14.

¹¹ P. Kurtz, *Education for the Future Liberating Arts*, „Free Inquiry”, August-September 2010, Volume 30, no 5, s. 24.

¹² Por. C. Cozma, *Anna-Teresa Tymieniecka's Ethics: an Inspiration for the Contemporary Word*, „Phenomenological Inquiry. A Review of Philosophical Ideas and Trends”, Volume XXXIII, October 2009, s. 23–34.

romantycznym i wysoce ideowym, a być może nawet w pewnej mierze i utopijnym, przy pozytywnym rozumieniu utopijności jako źródle twórczej inspiracji i pobudek dla progresywnych tendencji w myśleniu społecznym i antropologicznym¹³.

Filozofia jako „droga” do odkrywczosci poznawczej

Różne są, jak wiadomo, „drogi” do filozofii i też rozmaite są odcienie odwrotu. Tu interesuje nas ten pierwszy przypadek, czyli „droga” do filozofii. Jest jej kilka rodzajów. Pierwszy z nich – najczęstszy – to po prostu poznawanie osiągane przez szkolne i akademickie kształcenie albo też przez indywidualne samokształcenie w zakresie głównych zagadnień, kierunków, historii i stanu aktualnych osiągnięć poznawczych filozofii; takie czy inne instytucjonalne, odpowiednio zaprogramowane studia filozoficzne lub nieinstytucjonalne, samodzielne, na ogół wybiórcze, studiowanie wybranych „wstępów do filozofii”, opracowań z zakresu dziejów filozofii, podręcznikowych ujęć głównych pojęć i zagadnień ważniejszych działów filozofii itp.

Jest też „droga”, która oznacza jak gdyby drugi etap tej pierwszej aktywności w dziedzinie filozofii, w której poszukuje się na podstawie oryginalnych dzieł filozofów, w dziedzinie określonych specjalizacji filozoficznych lub nawet w obszarze całych, wybranych, mniej lub bardziej licznych kierunków i szkół filozoficznych-klasycznych lub współczesnych oryginalnej i źródłowej wiedzy filozoficznej o rzeczywistości i człowieku albo też pogłębionej mądrości życiowej.

Ale jest jeszcze i trzecia droga, rozpoczynająca się zwykle po „przejściu” tych dwóch pierwszych dróg i najdalej wiodąca w kierunku filozofii; droga, która polega, najogólniej mówiąc, na tym, że na podstawie zdobytej wcześniej wiedzy, osiągniętych doświadczeń badawczych, osobistego talentu poznawczego i twórczego, własnej inwencji i oryginalnego „zmysłu” poznawczego, stawia się nowe pytania i formułuje nowe problemy filozoficzne, twórczo i inwencyjnie się je rozwiązuje lub poddaje krytycznej rewizji „stare” pytania i problemy filozoficzne i udziela się na nie nowych odpowiedzi lub nadaje nowe rozwiązania.

Najistotniejszym przejawem aktywnego i twórczego pokonywania tego najdalej wiodącego odcinka „drogi filozoficznej” są odkrycia filozoficzne [trzeba je traktować oddzielnie od odkryć naukowych, choć korelatywnie w stosunku do nich] oraz samodzielne teorie i koncepcje filozoficzne dotyczące różnych zagadnień i, w konsekwencji, nowe systemy i paradygmaty myślowe, a nadto także własna aparatura pojęciowa, kategorialna i ekspresja językowa itp.

Jeśli chodzi o Tymieniecką, to można powiedzieć, że przeszła ona wszystkie trzy wymienione wyżej etapy „drogi” filozoficznej; drogi prowadzącej do jej własnej filozofii, zwanej przez nią „współczesną fenomenologią”; filozofii, której główną osią jest „fenomenologia życia i ludzkiej kondycji” [*The Phenomenology of Life and the Human Condition*]¹⁴, z takimi ważniejszymi koncep-

¹³ Por. J. Szmyd, *Vitality and Wobbliness of Universal Moral Values in the Post-modern World: Creativity and Regulative Function of the Logos of Life*, „Analecta Husserliana” 2011.

¹⁴ Por. A.T. Tymieniecka, *Why is there Something Rather than Nothing – Prolegomena to the Phenomenology of Cosmic Creation* [1966].

cjami, jak: ontologiczna koncepcja Logosu i Życia [*Logos and Life*]¹⁵, „samoindywidualizujące stawanie się Kosmosu” czyli „fenomenologia kosmicznej kreatywności”¹⁶, „zagadnienie genezy człowieka i ludzkiej kreatywności w ewolucji życia” [*The evolutive genesis of animal withing the system of life* oraz *The creative function in the humana condition*], czy rozwinięta wersja tej ostatniej koncepcji pod nazwą „Pełnia Logosu w sferze Życia” [*The Fullness of the Logos in the Key of Life*]¹⁷ i wreszcie koncepcja „Nowego Oświecenia” [*The New Enlightenment*]¹⁸.

Wszystkie etapy omawianej „drogi filozoficznej” Tymienieckiej wykazują dużą swoistość i silnie zarysowaną specyfikę. Zwróćmy więc uwagę na niektóre z tych osobliwości owej „drogi”, uwzględniając głównie dwa ostatnie jej etapy [pierwszy z nich jest w kontekście tych rozważań mało istotny].

Ta specyfika i zarazem pewna osobliwość „drogi filozoficznej” Tymienieckiej zaznacza się już w punkcie jej wyjścia, lepiej zaś uwyrażnia się ona na kolejnych odcinkach jej przechodzenia, wytrwałego pokonywania coraz to dalszych jej etapów, oraz – i może przede wszystkim – ujawnia się ona – w „polu jej dojścia”, na finalnej, nigdy jednak ostatecznie nie przebytej mecie, bo przecież ta droga nie jest jeszcze do końca przebyta!

Konkretniej rzecz ujmując, w punkcie wyjścia owej drogi była przede wszystkim fenomenologia R. Ingardena, uczestnictwo w seminarium filozoficznym i w wykładach – na Uniwersytecie Jagiellońskim – tego filozofa, wnet uznanego za „mistrza”, ale były też i inne, wcześniejsze, źródła i inspiracje filozoficzne, o których dowiadujemy się z nie opublikowanych rękopisów autorki [np. wykłady K. Ajdukiewicza, K. Zawirskiego, a przed studiami lektura jednej z prac K. Twardowskiego itd.]. Nadto były sztuka i literatura [studia w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie] oraz chłonne samokształcenie literackie, humanistyczne i artystyczne niezwykle intelektualnie i artystycznie rozbudzonej studentki¹⁹. Ale i na dalszych etapach „drogi filozoficznej” Tymienieckiej – teraz już na „drodze przejścia” od „pola wyjścia” do „pola dojścia” – studiom filozoficznym towarzyszyły bardziej systematyczne studia nad sztuką, literaturą piękną – polską i ościenną oraz nad niektórymi naukami humanistycznymi i przyrodniczymi [np. historią i teorią literatury, kultury i religii, wychowania i edukacji, psychiatrii i psychologii osobowości, kosmologii itp.]. (Miało to zresztą miejsce nie tylko we wczesnej, lecz zaznacza się także iw późnej bibliografii autorki)²⁰.

¹⁵ Por. A.T. Tymieniecka, *The Moral Sense, the Human Person, and the Communal Significance of Life* [1986].

¹⁶ Por. A.T. Tymieniecka, *Logos and Life*, [1988–2000].

¹⁷ Por. A.T. Tymieniecka, *The Fullness of the Logos in the Key of Life. Book I, The Case of God in the New Enlightenment...*

¹⁸ Por. A.T. Tymieniecka, *The New Enlightenment* [2008].

¹⁹ Por. J. Szmyd, *Filozofowanie antropologiczne Anny Teresy Tymienieckiej. Droga przez filozofię, naukę i sztukę*, [w:] idem, *Filozofowanie użyteczne. Studia z filozofii praktycznej*, Kraków–Bydgoszcz 2003, s. 168–179.

²⁰ Por. J. Szmyd, *Tymieniecka Anna Teresa*, [w:] *Leksykon filozofów współczesnych*, red. J. Szmyd, Bydgoszcz–Kraków 2004, s. 498–505.

Głównym jednak szlakiem i przedmiotem zainteresowania na tej „drodze” – co nie jest zaskoczeniem ze względu na określony typ umysłowości autorki – była myśl filozoficzna, zwłaszcza fenomenologiczna oraz inne obszary europejskiej tradycji filozoficznej.

Tymieniecka przyznaje, że poruszała się „Wzdłuż wielkich szlaków myśli wytyczonych przez klasyczną fenomenologię”²¹. W szczególności zaś – wzdłuż „wszystkich rodzajów metafizyki wypracowanych na Zachodzie”²².

Był to m.in. wnikliwy kontakt z twórczością takich filozofów, jak G.W. Leibniz, A. Schopenhauer, I. Kant, G.W. Hegel, N. Hartmann, W. Dilthey, G. Simmel, J.M. Bocheński, L. Lavelle, M. Merleau-Ponty, J.P. Sartre, A.N. Whitehead, S. Aleksander, M. Heidegger, S.C. Popper, A. Tarski, R. Carnap, G. Bachelard, E. Levinas, przede wszystkim zaś E. Husserl i R. Ingarden.

Jednakże w tej „wędrownicy filozoficznej”; wędrownicy w towarzystwie tak licznych i najwybitniejszych filozofów europejskich, w dialogu i w sporze z nimi [w wielu przypadkach bezpośrednim i osobistym] oraz – rzecz jasna – uczenia się od nich, są dwie sytuacje bodaj najbardziej charakterystyczne. Jedną z nich jest głęboki i trwały zwrot do pierwotnych źródeł filozofii europejskiej, czyli do filozofii antycznej, w szczególności do filozofii Platona i Arystotelesa; do najważniejszego punktu wyjścia filozofii naszego kręgu kulturowego. Do pierwotnych jej pytań, problemów, pojęć i nierozwiązanych po dziś dzień zagadnień. W szczególności zaś do najbardziej elementarnych kwestii metafizycznych, takich m.in. jak: „co jest pierwotnym źródłem wszystkiego”, „co jest pierwsze i nie uwarunkowane w bycie” [*Unconditioned*], „co wyłania kreatywną zdolność ludzkiego ducha” [*Imaginatio Creatrix*] itp. Pytania te i zagadnienia należą według autorki do *starting point of philosophy* i do *philosophiae prima*.

Drugą charakterystyczną właściwością omawianej „drogi filozoficznej” Tymienieckiej jest uwolnienie się jej od „gorsetu myślowego”, kluczowych ustaleń, zasadniczych koncepcji poznawczych głównych swych „mistrzów” – E. Husserla i R. Ingardena oraz klasycznej fenomenologii w ogóle, przy zachowaniu ściślej więzi intelektualnej, teoretycznej i duchowej z tą formacją myślową oraz przy odebraniu od niej głównych inspiracji filozoficznych i krytycznej akceptacji wielu pomysłów i rozwiązań filozoficznych.

Podobne odniesienie wykazuje też Tymieniecka do większości innych nowożytnych i współczesnych filozofów: nawiązując z nimi krytyczny dialog, pobierając od nich takie czy inne inspiracje i pomysły badawcze, określone koncepcje i pojęcia, nigdy jednak całkowicie się z ich poglądami nie utożsamiając, dokonując jak gdyby poprzez nie krytycznego „przejścia” do własnych, w pełni już samodzielnych, twórczych i oryginalnych „punktów dojścia”. Nigdy nie pozostając czymś bezkrytycznym zwolennikiem, całkowicie uległym naśladowcą czy stronnictwem kontynuatorem. Dotyczy to także i w pełni największych jej mistrzów i autorytetów w dziedzinie filozofii, tzn. E. Husserla i R. Ingardena, z którymi bezkompromisowo

²¹ A.T. Tymieniecka, *Czy świat istnieje. Nowe spojrzenie na podstawy sporu Husserl – Ingarden, rozwiązanie ontopojetyczne...*, s. 36.

²² Ibidem.

polemizowała w kwestiach zasadniczych [metafizycznych i teoriopoznawczych] i na ogół proponowała własne wykładnie i rozwiązania dyskutowanych kwestii²³.

Pole dojścia drogi filozoficznej, czyli „nowa fenomenologia” – główne jej działy, zagadnienia, metoda

Polem dojścia osiągniętym w wyniku opisanych wyżej długoletnich dążeń i wysiłków badawczych, poszukiwań i odkryć poznawczych, krytycznych zmagających się ze znaczną częścią najlepszej europejskiej tradycji filozoficznej, w tym tradycji filozoficznej swojej „macierzy”, czyli klasycznej fenomenologii, jest od kilkudziesięciu już lat konstruowana z dużym rozmachem i wielką inwencyjnością budowana własna filozofia autorki *Life and Logos*.

Jest to filozofia szeroko i dialogowo otwarta na inne filozofie – dawniejsze i współczesne. Niezamknięta i niezastygła w sobie. Przeciwnie, prowadząca nieprzerwany dialog z innymi nurtami myślenia filozoficznego, w znacznej mierze też naukowego, wewnątrznie „fermentująca” i poznawczo poszukująca, dynamiczna i nieprzerwanie ewoluująca. Porównać ją można do wielkiej, ciągle, krok po kroku architektonicznie rozbudowywanej i o nowe segmenty wzbogacanej budowli; budowli – jak sama jej budowniczy wyznaje – „niedokończonyj” [*to be continued*] i kryjącej w sobie dalsze możliwości architektoniczno-kreatywnych dopełnień i rozwiązań.

Inaczej mówiąc, jest to *sui generis* nowy kierunek filozoficzny w nurcie neofenomenologii i filozofii współczesnej w ogóle; kierunek zwany „nową fenomenologią” albo – od nazwy głównego jej członu „Fenomenologią Życia”²⁴. Jest to kierunek o randze i wymiarze rozległego systemu filozoficznego. Głównym jego trzonem jest oryginalna metafizyka, swoista ontologia bytu i życia, integralnie powiązana z innymi składnikami tego systemu: z charakterystyczną epistemologią, antropologią filozoficzną, aksjologią, etyką, estetyką, filozofią wychowania i religii oraz z filozoficzną wykładnią egzystencji jednostkowej i życia zbiorowego.

Próby wyjaśniania i interpretacji zasadniczych problemów i koncepcji teoretycznych oraz głównych tez i idei omawianego kierunku i zarazem systemu filozoficznego oraz zbliżonych do niego nurtów współczesnej myśli filozoficznej, podejmowane są w stosunkowo szybko narastającej literaturze poświęconej twórczości Tymienieckiej²⁵. Temat ten w tym miejscu pomijamy. Natomiast pragniemy skupić się na *differentia specifica* filozofii Tymienieckiej, na sposobie uprawiania przez nią filozofii oraz na drodze dochodzenia do samodzielnych i odkrywczych wyświetleń podejmowanej problematyki.

Przede wszystkim chcemy tu podkreślić zdecydowany zwrót interesującej nas filozofii w kierunku odrzucanych lub spychanych na marginesy rozważań filozoficznych przez modne i wpływowe współcześnie orientacje filozoficzne [np. przez filozofię postmodernistyczną, neopragmatyzm, destrukcjonizm, filozofię analityczną

²³ Ibidem.

²⁴ Por. A.T. Tymieniecka, *Phenomenology of Life and the New Critique of Human Condition*, „Analecta Husserliana” 1990, Volume XXIX [Dordrecht: Kluwer].

²⁵ Prace pomieszczone na łamach kolejnych woluminów „Analecta Husserliana” i „Phenomenological Inquiry. A Review of Philosophical Ideas and Trends”.

itp.] pierwotnych pytań i problemów filozoficznych; problemów i pytań głównie o charakterze metafizycznym, antropologicznym i etycznym; np. pytań o istnienie świata, np. czy świat istnieje?, o naturę bytu, sposoby jego istnienia i stawania się [„kreatywności” kosmicznej i ludzkiej], o genezę i istotę „Życia”, o różnorakie jego przejawy, o „Logos”, „rozumność”, „logiczność” Wszechbytu, o jego prazródła i twórcze determinanty, o ewolucję i „samorealizację” Kosmosu, o „samoindywidualizację” w nim życia, o proces ucłowieczania ludzkiego bytu, o rozumienie pojęcia *homo ethicus* czy *homo moralis*, o „pierwsze”, samorodne, naturalne pytania i inspiracje filozoficzne, np. o to kim jesteśmy, po co żyjemy i co możemy, a także i o to, co powinniśmy, jakie mamy zobowiązania wobec innych, o sens ludzkiego bytowania, o jego wartość oraz o wiele dalszych fundamentalnych pytań filozoficznych.

Bez odpowiedzi na nie nie ma, według przekonania twórczyni „nowej fenomenologii”, głębszego poznania, a zwłaszcza rozumienia otaczającej nas rzeczywistości, człowieka i w ogóle wszelkiego „istnienia” [bytu, bytowania]. Jeśli można by tu przywołać charakterystyczny zwrot L. Kołakowskiego: „o co pytają filozofowie?”, to można by chyba odpowiedzieć, że Tymieniecka pyta nie tylko o to, o co pytali i pytają wielcy filozofowie, ale także i o to, o co oni nie pytali i nadal nie pytają, a pytać niewątpliwie nieustannie trzeba. I w związku z tym Tymieniecka pyta!

Oto wybrane przykłady Jej nowych pytań:

w naszym nowym wglądzie w podstawy rzeczywistości, w świat jako podstawę „manifestacji rzeczywistości” pojawia się pytanie o to, w jaki sposób pojawiają się siły pobudzające i kształtujące. Skąd pochodzą w swej generatywnej naturze, jak się organizują? Jednym słowem, jak świat staje się światem życia, jak staje się po prostu światem?²⁶

Częstkową odpowiedzią na to pytanie jest następujące stwierdzenie Autorki: „Co wydaje się jasnym, a co Husserl przeoczył, to właśnie fakt, że współzależność świata i życia nie jest jednokierunkowa, ale odwracalna”²⁷.

Dalszy przykład nowego pytania: Jakie „ontopojetyczne powiązania ujawniają Kosmos, bios i kultura w płaszczyźnie powszechnego oddziaływania życia?” I odpowiedź:

Życie w pełnej różnorodności swych przejawów – od najbardziej elementarnych, np. „życia” minerałów do najwyższej zorganizowanych, np. kreatywności ludzkiego Ducha w postaci społeczeństwa, kultury i sztuki wykazuje wielostronne i głębokie powiązania z każdym „segmentem rzeczywistości”, głębsze i bardziej złożone powiązania, niż te, jakie opisują o władnięte „uproszczonym redukcjonizmem” nauki przyrodnicze, czy nie wyczulone na bogactwo i przemożną rolę „Życia” w Wszechbycie, scjentystyczne, „naukowe” filozofie²⁸.

²⁶ A.T. Tymieniecka, *Czy świat istnieje. Nowe spojrzenie na podstawy sporu Husserl-Ingarden, rozwiązanie ontopoj etyczne...*, s. 41.

²⁷ Ibidem, s. 42.

²⁸ Ibidem.

Są to, oczywiście, przykładowe pytania i skrótowo tu przedstawione na nie odpowiedzi z zakresu głównego, tzn. metafizycznego i antropologicznego członu „nowej fenomenologii”.

Warto zaznaczyć, że autorka *Life and Logos* „odświeża”, przywraca filozoficznej refleksji. Także niektóre „stare”, obecnie zapoznavane, ale ciągle o fundamentalnym znaczeniu pytania. Czyni to we wszystkich działach swej filozofii; w swej etyce, estetyce, filozofii kultury, cywilizacji, religii, wychowania i innych dziedzinach swego filozofowania i udziela na nie śmiałych, nietypowych i odkrywczych odpowiedzi. Odpowiedzi dość często zaskakujących i spornych, wieloznacznych i trudnych do jednoznacznego zrozumienia, ale na ogół poznawczo bardzo istotnych i intrygujących i – jakby wyrazić to można za ks. J. Tischnerem – „dających wiele do myślenia”.

Pojawia się też zasadne pytanie do autorki tych fundamentalnych, jednakże bardzo trudnych pytań filozoficznych; pytań głównie metafizycznych i antropologicznych. A mianowicie pytanie o to, jaką „drogą”, metodą poznawczą, jakim sposobem myślowym, jaką metodologią wiedzytwórczą dociera ona do możliwości uzyskiwania i formułowania odpowiedzi na stawiane przez siebie pytania? Nie wnikając w szczegóły i duże zawikłaności gnoseologicznego aspektu „nowej fenomenologii”, kwestię tę można by z grubsza ująć następująco. Fenomenologiczne koncepcje poznania E. Husserla i R. Ingardena są dobrym, ale niewystarczającym punktem wyjścia dla poszukiwań bardziej skutecznego sposobu poznawania rzeczywistości przedmiotowej i podmiotowej. W szczególności zachodzi potrzeba pogłębienia poznania doświadczalnego i dookreślenia znaczenia pojęcia „pewności” i „konieczności” w tym poznaniu. To zdaniem autorki nie powiodło się tym wybitnym filozofom:

obaj myśliciele nie potrafili utrzymać konieczności i pewności, którą postulowali w swych badaniach, ale również stwierdzenie rzeczywistej egzystencji rzeczy i bytów jak i specyficzne typy doświadczenia, które na twierdzenie owo by pozwoliły²⁹. [...] Po przez odrzucenie nieadekwatności założeń początkowych; które determinowały powyższe poziomy badań [Husserla i Ingardena – J.Sz.] wskazujemy – na konieczność znalezienia innego poziomu [co pociąga za sobą] inne sformułowanie ontologicznej modalności konieczności i gnoseologicznej modalności pewności³⁰.

Poza tym, w przeciwieństwie do E. Husserla i R. Ingardena, przedmiot poznania ujmować trzeba, według Tymienieckiej, nie statycznie, ale w nieustannym ruchu, ciągłej zmianie oraz w wielorakich związkach i uwarunkowaniach:

Nie możemy zignorować ruchu po to tylko, aby uchwycić moment empirycznego postrzeżenia zmysłowego. Takie unieruchomienie wynika ze skłonności naszego umysłu do „obiektywizacji” lub projekcji chwilowych manifestacji rzeczywistości jako obrazów nie ulegających zmianie. A jednak wiemy, że w każdej chwili rzeczywistość ulega transformacji, metamorfozie. Każda chwila tejże transformacji jest pełna niezliczonych momentów, niezliczonych obwodów stawiania się na przekroju, w którym się zdarza. Obiek-

²⁹ Ibidem, s.40.

³⁰ Ibidem.

tywna forma, którą nasz umysł jej przypisuje, nie jest nigdy zamknięta ani skończona w sobie, nie jest też trwała. Przeciwnie, trwa ona wraz z przepływem swych transformacji, które przedstawiają ją naszemu umysłowi jako rzeczywistość³¹. [...] Byt jest łańcuchem faz, przez które przeszedł wraz i ich wirtualnymi momentami otwierającymi się ku dalszemu rozwojowi, łańcuchem swoich ontopojetycznych ewolucyjnych wirtualności, łańcuchem jednoczesnych warunków swojego stawania się w egzystencjalnej sieci, której jest częścią i wreszcie jest ciągłością świata wraz z jego systemem życia³².

Główną tezę filozofii bytu Tymienieckiej jest stwierdzenie, zgodnie z którym:

świat jest w istocie podstawą żywej rzeczywistości. Ale również odwrotnie: każda żywa rzeczywistość jest niezbędnym elementem świata. Nie można rozważać żywego bytu w całkowitym oderwaniu od świata, całkowicie poza jakimś światem. Czy możemy uważać planety pozbawione życia, takie jak Wenus czy Mars, za świat? Życie jest czynnikiem świata w każdym momencie, tak jak świat, jakkolwiek różne mogą być jego prerogatywy, jest podstawą dla każdego żywego bycia z jego siecią dynamicznych warunków. Rzeczywista egzystencja każdego bytu jest powiązana w niezliczonych obwodach współtowarzyszących wysiłków, popędów, gry sił na każdym zakręcie transformacji, w każdym momencie swego rozwoju. Formują one zarówno bycie jak i jego świat. Zadawać pytanie o rzeczywistą egzystencję czegokolwiek, to pytać o świat życia i o to, co ponad nim. Nie jest to pytanie o prawa i postępowanie konstytuującej ludzkiej świadomości, ale o zasady, regulacje i powody – Logos życia, który tworzy ten świat wraz z indywidualizującym życiem³³.

Bez względu jednak na taki czy inny stopień wzbogacenia i udoskonalenia doświadczalnych lub pozadoświadczalnych [racjonalno-pojęciowych, logicznych itp.] rodzajów filozoficznego poznania, filozofię/fenomenologię nie można uznać, według Tymienieckiej, za w pełni autonomiczną i samowystarczającą dziedzinę ludzkiego poznania. W wielu przypadkach własnego procesu i przedmiotu poznawczego wymaga ona wsparcia ze strony innych typów poznania: naukowego, naturalnego [zmysłowego, intuicyjnego, zdroworozsądkowego], praktyczno-życiowego, estetycznego, literackiego, poetycznego itp. Liczy się tu też, zdaniem autorki, „całościowe doświadczenie życiowe” podmiotu poznawczego, jego umiejętność zharmonizowania na gruncie filozofii i jej funkcji poznawczych „wielopoznawalności rzeczywistości”, czy „wielopoznawczego odczytywania świata i człowieka”³⁴.

Język – funkcje – wiarygodność

Na koniec tych rozważań zwróćmy jeszcze uwagę na formę językową omawianej filozofii, jej specyficzne funkcje oraz na kwestię wiarygodności tego typu filozofii. Najogólniej mówiąc, mamy tu do czynienia z jednym ze specyficznych języków

³¹ Ibidem.

³² Ibidem.

³³ Ibidem, s. 42.

³⁴ Por. koncepcję „wielopoznawczego odczytywania” rzeczywistości w pracy: J. Szmyd, *Odczytywanie współczesności. Perspektywa antropologiczna, etyczna i edukacyjna*, Kraków 2011.

filozoficznych [w dziedzinie językowej ekspresji myśli filozoficznej jest ich, jak wiadomo, bardzo wiele; niemal każdy rozbudowany i oryginalny system filozoficzny ma, w większej lub mniejszej mierze, własny język, dość często nieprzekładalny na języki innych systemów lub pod wieloma względami zasadniczo odeń odmienny].

Jeśli chodzi o twórczość Tymienieckiej, to idzie tu o szczególnie swoisty, semantycznie bardzo bogaty, można nawet rzec, że lingwistycznie wyrafinowanym i wysubtelnionym język. Jednocześnie jest to język – by tak rzec – „utkany” w liczne metafory, przenośnie, literackie i poetyckie frazy, potoczne terminy i zwroty. W szczególności zaś jest to język pełen specyficznych, jedynych w swoim rodzaju, niewystępujących w innym piśmiennictwie filozoficznym, terminologicznych konstrukcji, pojęciowych struktur i narracyjnych figur, którym autorka dość często nadaje osobliwe sensory i znaczenia, albo pozostawia je nie dość precyzyjnie i ściśle określonymi, znaczeniowo mglistymi i wieloznacznymi, stawiając czytelnika lub badacza jej narracji filozoficznej przed niezmiernie trudnym, niekiedy prawie niemożliwym do wykonania rozumiejąco-interpretacyjnym czy znaczeniowo-wyjaśniającym zadaniem. Stąd tak częste, chyba zbyt częste, ale zrozumiałe i poniekąd desperackie poprzestawanie w pracach poświęconych filozofii Tymienieckiej po prostu na cytowaniu owych niezupełnie znaczeniowo dla czytelnika czy komentatora dostępnych, konotacyjnie czytelnych i zrozumiałych, swoistych czy wręcz osobliwych form ekspresji językowej³⁵.

Jednakże na te, do pewnego stopnia unikatowe i trudne do jednoznacznego odczytania oraz właściwego zrozumienia, formy językowe piśmiennictwa Tymienieckiej nie należy, moim zdaniem, zbyt utyskiwać, bo są one na ogół konsekwencją bardzo specyficznego przedmiotu badań; przedmiotu w licznych przypadkach – jak już była o tym mowa – nowatorskiego i wcześniej nie podejmowanego, jak i są one następstwem poszukiwania przez badaczkę możliwie najbardziej odpowiednich sposobów ujęcia i zakomunikowania uzyskiwanych wyników poznawczych.

Ujawnia się tu dobrze znana historykom filozofii prawidłowość polegająca na tym, że każda większa, odrębna i twórcza myśl filozoficzna, szkoła czy orientacja myślowa, w dawniejszych lub współczesnych dziejach filozofii, poszukiwała i poszukuje dla siebie, w pewnym sensie z konieczności, otwarcia się prezentacyjnego poprzez konstrukcję własnych, swoistych, nierzadko wręcz hermetycznych form artykulacji swych treści poznawczych, własnego innowacyjnego postrzegania i oświetlania rzeczywistości. Trudno nie zgodzić się tu z opinią wybitnego badacza specyfiki filozoficznego poznania, zgodnie z którą „filozofia rozwija się przede wszystkim w tzw. szkołach, które wytwarzały i rozwijały własny język, własną aparaturę pojęciową, niekiedy żargon, niezrozumiały dla badaczy spoza danej szkoły”³⁶.

Warto zauważyć, że każda oryginalna i autentyczna filozofia potrzebuje, ze względu na charakterystyczny typ i wysoką rangę, „swojego”, w miarę możliwości dobrze dostosowanego do jej przedmiotu i wymogów przekazu istotnych treści poznawczych, języka. O formie i rodzaju tego języka ona sama decyduje według

³⁵ Por. z tego punktu widzenia prace głównych autorów rocznika „Phenomenological Inquiry. A Review of Philosophical Ideas and Trends”, Volume XXXIII, October 2009, pt. *The Case of God in the New Enlightenment*, red. P. Trutty-Coohill.

³⁶ A.B. Stępień, *Wstęp do filozofii*, wydanie trzecie rozszerzone, Lublin 1995, s. 22.

własnego uznania, własnych potrzeb i możliwości, a nie mają na ten język większego wpływu takie czy inne pozafilozoficzne dyscypliny poznawcze, np. naukowe i ich przedstawiciele, albo jej filozoficzni krytycy i komentatorzy, reprezentujący odmienne od krytykowanej opcje i orientacje w dziedzinie filozofii. Wprawdzie elementy języka naukowego [ściślej – różnych języków określonych nauk], języka naturalnego [potocznego], lub literackiego, poetycznego itp., mogą być – i dość często tak się staje – wkomponowywane w strukturę określonych języków filozoficznych, ale danego języka filozoficznego, z oczywistych względów, nie mogą zastąpić, ani nad nim zdecydowanie zadominować. Właśnie taka zasada i praktyka lingwistyczna jest dość szeroko uwzględniana w języku filozoficznym Tymienieckiej, przy nadmiernej może skłonności do języka literackiego i naturalnego. Ma to jednak pewne wytłumaczenie, a być może nawet i uzasadnienie w omówionej wyżej specyficznej „drodze” do odkrywczej i inwencyjnej filozofii.

Do zasady nieodzowności posiadania własnego języka przez niemal każdą oryginalną i twórczą filozofię, dodać należy może trochę banalny, ale jednakże istotny pogląd, że w całokształcie ludzkiego poznania niezbędne jest i bardzo potrzebne pogłębione i kreatywne filozofowanie o świecie i człowieku oraz jego określone wyniki w postaci specyficznego i *sui generis* poznania filozoficznego, którego zastąpić nie może jakiegokolwiek inne poznanie, łącznie z poznaniem naukowym. Nadto przyjąć należy za okoliczność oczywistą odmiennność typu i rozwoju poznania filozoficznego w odróżnieniu od wszelkiego pozafilozoficznego poznania. „Specyficzność przedmiotu i zadań filozoficznego poznania – pisze wybitny znawca tego zagadnienia – powoduje, że rozwój filozofii przebiega inaczej i polega na czym innym niż rozwój poznania pozafilozoficznego”³⁷.

Wyniki poznania filozoficznego, zwłaszcza metafizycznego, co, rzecz jasna, odnosi się w pełni do metafizyki bytu i życia Tymienieckiej, mają „swoje”, odmienne od naukowych a nawet zdroworozsądkowych uzasadnienia i legitymizacje. Przy czym użyty tu termin „swoje” zakłada rodzaj czy typ danego systemu lub kierunku filozoficznego, np. taki typ filozofii, jaki, z jednej strony, reprezentuje filozofia analityczna A.J. Ayera czy L. Wittgensteina, wyraźnie zbliżona do modelu poznania naukowego w filozofii A.N. Whiteheade’a czy G. Santayany – z drugiej, od tego modelu zdecydowanie oddalonych.

W konsekwencji więc o wiarygodności czy prawomocności poznawczej takiego czy innego poznania filozoficznego nie można orzekać z pozycji takich czy innych nauk lub jakichkolwiek innych pozafilozoficznych form poznania, ale przede wszystkim z pozycji swoistych reguł i zasad – a jest ich wiele – filozoficznej epistemologii³⁸.

Przy tym wszystkim odróżnić należy poznanie filozoficzne jako takie, z jego teoretycznym ujmowaniem rzeczywistości i informacyjnym przekazem jej cech i właściwości, od filozofowania jako podmiotowego procesu intelektualnego polegającego na kreowaniu, rozwijaniu i praktykowaniu myślenia filozoficznego. Filozofowania, które spełnia, jak wiadomo, nie tylko różnorakie funkcje poznawcze, ale także rozmaite i ważne funkcje praktyczne, w tym – psychologiczne, egzystencjalne, osobowotwórcze, etyczne, a nawet estetyczne. W szczególności zaś takie

³⁷ Ibidem.

³⁸ Ibidem, rozdz. I: *Wprowadzenie – filozofia jako typ poznania*, s. 11–52.

m.in. funkcje, jak otwieranie rzeczywistości na głębsze jej rozumienie, pełniejsze „portretowanie”, ujawnianie jej w dodatkowych wymiarach i konturach percepcyjnych i wyobrażeniowych, pobudzanie aktywności ludzkiego umysłu, poruszanie jego sił twórczych, zaspokajanie potrzeb metafizycznych jednostek ludzkich, praktyczne „testowanie” naturalnych potrzeb i tendencji *homo methaphisicus* oraz *homo ethicus*, na poziom których wspiął się w wielonurtowej [biologicznej, psychicznej, kulturowej, społecznej] ewolucji gatunek ludzki. Chodzi m.in. o takie potrzeby i tendencje, jak potrzeba transcendencji, duchowej transgresji, „odczytywania” sensu świata i własnego życia, odkrywania kryterium dobra i zła, prawdy i piękna, wolności i sprawiedliwości, odnajdywania dróg do życia szczęśliwego i rozumnego, satysfakcjonującego i dobrze spełnionego, godziwego i prawego, zbliżania się poznawczego do „pierwszych przyczyn” Wszechbytu, jego istoty, teleologii itp.

Niemal wszystkie z wymienionych wyżej cech poznania filozoficznego oraz funkcje i właściwości filozofowania odnajdujemy, w bardziej lub mniej rozwiniętym kształcie i przejawie, w twórczości Tymienieckiej. Dlatego też tę twórczość uznać można za funkcjonalnie maksymalistyczną a kulturalnie doniosłą, choć, rzecz jasna, nie bezdyskusyjną. W intencjach swych zaś za bardzo śmiałą i aktywistyczną, wręcz heroiczną.

Przy takiej ocenie interesującej nas tu filozofii wraca ponownie pytanie o podstawowe funkcje filozofii i jej miejsce w całokształcie kultury intelektualnej i moralnej człowieka, a zwłaszcza pytanie o to, czy jej podstawowym zadaniem jest tylko rekonstrukcja poznawcza bytu, świata i człowieka oraz wypracowywanie głównych zasad epistemologicznych tej rekonstrukcji, czy też do głównych zadań filozofii należy – tak właśnie jak to pojmuje Tymieniecka za niektórymi wybitnymi filozofami oraz ludźmi nauki i sztuki – nie tyle rekonstrukcja obrazu realnej rzeczywistości i świata ludzkiego, co tworzenie, obojętnie czy mieści się to w konwencji tradycyjnego akademizmu czy też nie, nowych opcji i perspektyw wizerunku bytu i człowieka, nowych, choć niedokończonych, modeli i wzorów ludzkiego bytowania, nowych porządków wartości i idei, nowych kształtów ludzkiego świata, nowych, ale niestannie wzbogacanych form życia zbiorowego i egzystencji jednostkowej.

Mówiąc nieco inaczej, przy poznawaniu filozofii Tymienieckiej ożywa pytanie, czy rzeczą filozofii jest tylko wypracowywanie i podawanie zainteresowanym jej dorobkiem określonej wiedzy o świecie i o nich samych, czy raczej wskazywanie na drogi i możliwości jej osiągnięcia oraz stawiania nowych pytań poznawczych i praktyczno-egzystencjalnych? I czy rzeczą filozofii jest jedynie „przedstawianie”, prezentowanie określonego wizerunku świata i człowieka, czy też – a może przede wszystkim – jego współtworzenie? Wszak świat sam w sobie jest, jak wykazuje to dowodnie Tymieniecka, niestannie kreatywny, a człowiek i jego aktywność w filozofii, sztuce oraz w innych płaszczyznach swej działalności może, a nawet powinien, ów świat współtworzyć; współtworzyć na różne dostępne mu sposoby i w różnych formach.

Philosophy is not dead yet. The role of Anna Teresa Tymieniecka's philosophy in the postmodern world: cognitive optimism, innovativeness, creativity

Abstract

The article presents Anna Teresa Tymieniecka's work and philosophy, which centres around epistemological and axiological optimism and opposes the all too easy pessimism and nihilism. Particularly interesting insights are offered by the passages in which Tymieniecka's concepts of 'philosophical faith' and metaphysical 'romanticisms' as well as her phenomenological road into epistemological optimism are discussed. The author emphasises Tymieniecka's turn towards the ideas rejected by contemporary philosophies. He also comments on her refined hermetical language, which abounds in meanings and metaphors.